

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwecy“.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 30 czerwca 1934. Nr. 26

Na Niedzielę VI. po Świątkach.

## EWANGELJA,

napisana u św. Marka, rozdz. VIII. wiersz 1—9.

W one dni, gdy wielka rzesza była, a nie mieli, coby jedli, Jezus, wezwawszy uczniów Swoich, rzekł im: Żal Mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodnych do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszedli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże im będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom Swoim, aby przed nich kładli: i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek: i te błogosławił i kazał przed nich położyć. I jedli i najeśli się: i zebrali, co było z ułamków, siedem koszów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy i rozpuścił ich.

## Środki podtrzymywania wytrwałości w dobrem

Któż nie podziwia gorliwości tego ludu, wynagrodzonego, wedle dzisiejszej Ewangelji św., cudownem nakarmieniem! „Trzy dni trwali u Jezusa, a nie mieli, coby jedli”. A niektórzy z daleka przybyli. Rozważmy tedy, jakimi środkami my gorliwość naszą i wytrwałość w dobrem w sobie obudzać i podtrzymywać możemy.

Skutecznym środkiem do obudzania i podtrzymywania w nas gorliwości w dobrem jest pokorna, ufna i wytrwała modlitwa.

„Pobożność do wszystkiego jest pożyteczna”, pisze św. Paweł apostoł. Wszystkie łaski można sobie przez modlitwę wyjednać. Toć zaręcza Chrystus Pan „Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam... Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna”. Zbawiciel atoli nakazuje, aby „naprzód szukać Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego”, zaleca się modlić: „Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja”, a przez to zapewnia zarazem skuteczność tego, a więc dojscie do gorliwości w szukaniu Kró-

lestwa Bożego i spełniania woli Bożej. Chrystus Pan też wyraźnie obiecuje, że Ojciec z nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą, a więc też ducha gorliwości.

Skutecznym środkiem do obudzania i podtrzymywania w nas gorliwości w dobrem jest też umartwianie się.

Modlitwa jest jakoby wdychaniem powietrza łaski, która wytwarza ciepło duszy. Ale nie wieleby pomogło wdychanie i najlepszego powietrza, gdyby ciało było obciążone zanadto pokarmami i napojami i w tym stanie ciągle trwało. Potrzeba więc umartwienia. Ze zaś człowiek z duszy i ciała się składa, przeto duszę i ciało trzeba umartwiać, aby duch panował i do gorliwości w dobrem się zapalał.

Im bardziej się człowiek umartwia, tem więcej uzdatnia się do odbierania łaski i pełnienia dobrych uczynków, tem staje się gorliwszym w dobrem.

Są jeszcze inne środki, skuteczne do powiększenia gorliwości: udział w publicznych nabożeństwach i błogosławieństwach, szczególnie pobożne słuchanie Mszy św. i Słowa Bożego, częste przystępowanie do Sakramentów świętych. Jednego jeszcze środka nie należy pominąć, a mianowicie gorliwego nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego. Zeń bowiem wychodzi płomień, który stale daje nawet z natury słabej woli — hart stalu i moc granitu.

## List Pasterski Ks. Kardynała Hlonda w sprawie Jubileuszu Odkupienia.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański, wydał ostatnio list pasterski w sprawie Jubileuszu Odkupienia, w którym czytamy m. in:

„Ojciec Święty konstytucją apostolską z dnia 2 kwietnia br. rozciągnął jubileusz Odkupienia na cały świat. Odkupienie było dla ludności odpętanem ducha ku przeznaczeniom, objawienie zaś Chrystusowe wyprostowaniem Myśli Bożej, załamanej w sumieniu ludów.

Mimo to jednak nie zaznaczyły się dotąd wybitniej w życiu zbiorowem błogosławieństwa odkupienia, bo ludy, nie rozumiejąc Opatrzności, w małej mierze opierały swe ustroje na zasadach objawienia. Jest fatalnością narodów, że z ich konstytucyj i ustaw wyrzuca się imię władcy sumień, a prawa i urzędzenia kła się tem, co Chrystus w imię dobra ludzkości piętnował i potępiał. Hańbą i klęską chwili współczesnej jest przedewszystkiem bezbożnictwo, zarażając ducha ludzkiego, najbardziej perwersyjnym piekielnym obłędem.

Zgubną ziudą jest ów raj doskonałej i wyzwolonej ludzkości: „będziecie jak bogowie”, który ma podobno zakwitnąć na cmentarzysku przy gruzach echrześcijaństwa, krzyży, konfesjonałów, ołtarzy i świątyń. Dla społeczeństw, narodów i państw jest jubileusz Odkupienia opatrnościowem ostrzeżeniem przerażająco groźnej chwili. Przed błądą od trwogi ludzkością staje znowu po dziewiętnastu wiekach Chrystus w blaskach swego posłannictwa i nauki.

Mimo rozwoju nauk, wzrostu kultury, postępu techniki Chrystus pozostaje prawdą. Mimo radykalizmów wywrotowych, mimo bolszewickich prób przebudowy świata, mimo świtania nowych ustrojów Chrystus pozostaje nadal drogą i żywotem. Prawdą pozostaje Jego Ewangelja, nakazem Jego prawo, religją Jego nauka, a towarzystwem Jezusa Chrystusa pozostaje Kościół.

A wtedy, co znaczy to klócenie narodów z Chrystusem. Dlaczego ta otwarta, zakłamana walka z Jego Bóstwem i Królestwem? Dlaczego to obel-

giwanie całych pokoleń hasłami, godzącymi w istotę chrześcijaństwa? Dlaczego to obrzydzenie ludziom Kościoła? Skoro się Chrystus nie przeżył, wszystko to jest potwornością, zdradą i pograżaniem narodów.

Jubileusz odkupienia jest protestem krzyża, protestem prawdy przeciwko laicyzacji życia zbiorowego. Jest równocześnie nakazem odwrócenia narodów od buntu przeciw Chrystusowi. Jubileusz wreszcie jest wielkim błagalnym paciierzem ludzkości, by Chrystusowe łaski wyleczyły świat i odwróciły od niego apokaliptyczne klęski.

Zmartwychwstałej Polsce nie brak zagranicą złych przykładów odstępstwa od Ewangelji. A w kraju? Dobrze, że ogół odwraca się od tych, którzyby chcieli wydać naród bezbożnictwu. Dobrze, że coraz mniej tych, którzy gasić gotowi iskry Bożą w życiu państwowem.

Ale na tem poprzestać nie można. Nie dość bronić Polski i państwa od grożącej im dechrystjanizacji, trzeba w życiu zbiorowem rozbudować pierwiastki chrześcijańskie. Trzeba przeciwstawić złu zdwojony czyn katolicki. Ci, którzy z woli katolickiego narodu mają zaszczytne mandaty publiczne, powinni w swoim sumieniu chrześcijańskiem szukać nakazów i dyrektyw, jak kraj prowadzić drogami Chrystusowej etyki i sprawiedliwości. Nie jest zgodne z zasadami chrześcijaństwa bojkotowanie państwa, obojętność na jego potrzeby, bierność wobec jego zadań. Państwu należy się pozytywne poparcie. Ale ten czynny stosunek do państwa to nie tylko poszanowanie i posłuch dla władzy i prawa, nie tylko uiszczanie podatków i ponoszenie ofiar na jego cele, nie tylko umiłowanie ojczyzny i gotowość na poświęcenie dla jej wielkości, lecz także serdeczna i czynna troska o dobrogo ducha w państwie. Powinni ją mieć i rozwijać wszyscy obywatele w miarę tych możności i wpływów, które im zależnie od stanowiska przysługują.

Jubileusz odkupienia znaczy dla Polski tyle, co rachunek sumienia, czy Polska jako naród i państwo żyje duchem, zaczerpniętym z objawienia Chrystusowego i czy obywatele troszczą się o tego ducha. Trzeba w tym względzie zrewidować swoje stanowisko i katolickim czynem obywatelskim naprawić publicznie grzechy i zaniedbania. Odprawić polski jubileusz odkupienia znaczy odsunąć się od wolnomyslicielstwa, zerwać z masonerją, wypierać bezbożnictwo, a natomiast więcej honorowo, konsekwentniej i ofiarniej stanąć po stronie Chrystusa.

Poszczególne narody mają cele doniosłe, ale przecież doczesne zawsze i ziemskie. — Powinni jednakże moralną stronę swych ustrojów i praw uzgodnić z zasadami objawienia Chrystusowego. Wszelakoż naród jako taki niema życia pozagrobowego. Dla niego nagrodą Opatrzności jest doczesne powodzenie, pokój, potęga i spełnianie posłannictwa. Dla poszczególnych dusz natomiast odkupienie Chrystusowe jest wybawieniem z niewoli grzechów, zadatkami wiecznego zbawienia.

Niechżeż więc jubileusz odkupienia uwolni umysły z osadów doktryn, które zaciemniły wiarę i myśl chrześcijańską. — U jednych chodzi tu o resztki pozytywizmu i liberalizmu, u innych o materializm marksyzmu i bolszewizmu. W pewnej grupie o infiltrację wolno-mularskiego naturalizmu, a u młodszych o bezkrytyczne wehłanianie tych zagranicznych kierunków ideowych, które nęca swą oryginalnością, skrajnością i pseudonistycyzmem.

Ci zaś, którzy w duchowej rozterce szukają Boga, niech się bez uprzedzeń zbliżą do Chrystusa, niech wnikną w bogate piękno Jego nauki! Znajdą tu prawdę, przed której konsekwencjami niech się nie zamykają!

### **Pomnik Odkupienia w Indjach.**

Ks. Biskup Fernandez z Nangalore w Indjach dokonał niedawno temu poświęcenia kamienia węgielnego pod olbrzymi pomnik w formie krzyża ku uczczeniu 1900-ej rocznicy Odkupienia.

Pomnik jubileuszowy stanie w tem samym miejscu, gdzie przed 150 laty władca muzułmański Tippu Sultan zabrał do niewoli 60.000 wyznawców Chrystusowych.

Krzyż, już z daleka widziany, pozostanie wspaniałą pamiątką Roku Jubileuszowego. (P. D. R. W.).

### **Misjonarze zaatakowani przez słoń.**

Hout Poinsur Madras Indje. Brata ze Zgrom. Franciszkanów, który wraz z katechistą wybrał się do jednej z wiosek w diecezji Coimbatore, by zająć się chorymi, napadł w lesie słoń. Dzikie to zwierze ścigało ich, zaatakowani chronili się przed niem szybkim wdrapywaniem na drzewa. Wreszcie słoń, znużony bezowocną walką, oddalił się.

Krótko przedtem gromada 60 słońi wtargnęła do własności Franciszkanów i zniszczyła zupełnie plantację bananów. (P.D.R.W.).

### **Nawrócony dyplomata japoński porzuca karierę dla pracy w Akcji katolickiej.**

Genewa. Świeżo nawrócony sekretarz poselstwa japońskiego w Bernie, p. Franciszek Kawamura, postanowił rzucić służbę dyplomatyczną i poświęcić swe siły w kierunku rozszerzenia katolicyzmu w Japonji. W tym celu p. Kawamura w najbliższym czasie ma zamiar powrócić do ojczyzny i oddać się apostołstwu Chrystusowemu.

### **Zamordowanie misjonarza.**

75-letni misjonarz amerykański Ingram został zamordowany przez bandytów chińskich, którzy obrabowali osadę misyjną, znajdującą się w odległości 15 klm. od Pekinu.

### **Córka mandaryna... Karmelitanką.**

Dopiero niedawno zamknęły się wrota klasztoru Karmelitanek w Hue za córką gubernatora (Hai-Dong) i księcia (Phuoc-Son), a oto nadechodzi w tych dniach wiadomość, że poszła w ich ślady córka znakomitego mandaryna Thach-Mau w Phot-Diem (w Indochinach).

Na uroczystość obłóczyn córki mandaryna zjawili się obok ks. biskupa Fonga (pierwszego biskupa-tubylca z Annamu) przedstawiciele władz i miejscowej inteligencji.

### **Dar katolików kanadyjskich dla Papieża.**

Katolicy kanadyjscy ofiarowali Ojcu św. piękny zielnik, zawierający bogaty zbiór flory polarnej. Kolekcję tę zebrali dla papieża profesor uniwersytetu w Montrealu, O. Dutilly oraz młody harcerz Mahoney, który udał się do zatoki Hugsona w specjalną podróż na swym małym żaglowcu, ochrzczonym ku Ojca św. „Pius XI”. Zielnik został wręczony Papieżowi przez Ojców Oblatów.